

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2019 r.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSA Cezariusz Baćkowski**

**Sędziowie: SSA Jerzy Skorupka (spr.)**

**SSA Andrzej Kot**

**Protokolant: Paulina Pańczyk**

**przy udziale prokuratora Prokuratury (...) Dariusza Szyperskiego**

**po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019 r.**

**sprawy A. G. (1)**

**oskarżonego z art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

**na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy**

**z dnia 18 grudnia 2018 r. sygn. akt III K 66/18**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

1. z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie I części rozstrzygającej eliminuje ustalenia: „a nadto w okresie pomiędzy 22 listopada a 23 listopada 2017 r. chwycił ją za ręce, w wyniku czego doznała obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych: na przednio- pośrodkowej powierzchni prawego i lewego ramienia naruszających czynność narządu ciała na okres poniżej dnia 7-miu, a w dniu 24 listopada 2017 roku w trakcie awantury-kłótni pomiędzy małżonkami po otrzymaniu uderzenia porcelitowym kubkiem w czoło, popchnął swoją żonę W. co spowodowało, że straciła ona równowagę i spadła ze schodów wejściowych do domu uderzając o betonowe podłoże, w skutek czego doznała obrażeń ciała w postaci tłuczonej rany głowy okolicy ciemieniowo-potylicznej pośrodkowej linii ciała z towarzyszącym jej podbiegnięciem krwawym oraz dwóch kolejnych ran głowy w prawej i lewej okolicy potylicznej z towarzyszącymi im rozległymi podbiegnięciami krwawymi, które to obrażenia skutkowały zmianami krwotocznymi i malacyjnymi w obrębie mózgowia doprowadzając do śmierci W. G. w dniu 20 stycznia 2018 r., którego to skutku oskarżony nie przewidywał choć mógł i powinien go przewidzieć”, ustalając nadto, że przypisanego czynu A. G. (1) dopuścił się od lipca 2017r. do 23 listopada 2017 r. i przyjmując, że czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycję art. 207 § 1 k.k., na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza A. G. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 listopada 2017 r. do dnia 30 stycznia 2018 r.;

**II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**III. zasądza od oskarżonego A. G. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego Ł. T. 600 zł tytułem zwrotu kosztów udziału w postępowaniu odwoławczym jego pełnomocnika;**

**IV. zwalnia oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego związanych z ich udziałem w sprawie i określa, że wydatki postępowania odwoławczego związane z apelacją prokuratora ponosi Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 18 grudnia 2018 r., III K 66/18:

I. **A. G. (1)** uznał za winnego tego, że w okresie pomiędzy lipcem 2017 r. a 24 listopada 2017 r. w Ś. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną W. G. w ten sposób, że wyzywał ją słowami wulgarnymi, groził jej pozbawieniem życia, a w dniu 23 sierpnia 2017 r. również groził pozbawieniem życia przy użyciu noża, wielokrotnie popychał ją, zmuszał do określonego zachowania, w tym do opuszczenia mieszkania, uniemożliwiał korzystanie z pomieszczeń mieszkalnych, a nadto w okresie pomiędzy 22 listopada a 23 listopada 2017 r. chwycił ją za ręce, w wyniku czego doznała obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych: na przednio- pośrodkowej powierzchni prawego i lewego ramienia naruszających czynność narządu ciała na okres poniżej dnia 7-miu, a w dniu 24 listopada 2017 roku w trakcie awantury-klótni pomiędzy małżonkami po otrzymaniu uderzenia porcelitowym kubkiem w czoło, popchnął swoją żonę W. co spowodowało, że straciła ona równowagę i spadła ze schodów wejściowych do domu uderzając o betonowe podłoże, w skutek czego doznała obrażeń ciała w postaci tłuczonej rany głowy okolicy ciemieniowo-potylicznej pośrodkowej linii ciała z towarzyszącym jej podbiegnięciem krwawym oraz dwóch kolejnych ran głowy w prawej i lewej okolicy potylicznej z towarzyszącymi im rozległymi podbiegnięciami krwawymi, które to obrażenia skutkowały zmianami krwotocznymi i malacyjnymi w obrębie mózgowia doprowadzając do śmierci W. G. w dniu 20 stycznia 2018 r., którego to skutku oskarżony nie przewidywał choć mógł i powinien go przewidzieć, tj. za winnego popełnienia czynu z art. 155 k.k. i art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył **A. G. (1)** na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 listopada 2017 r. do dnia 30 stycznia 2018 r.;

III. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. L. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kwotę 1549,80 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej A. G. (1) z urzędu;

IV. zwolnił oskarżonego od ponoszenia wyłożonych wydatków od chwili wszczęcia postępowania w sprawie, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa oraz od ponoszenia opłaty.

Wymieniony wyrok zaskarżył apelacją oskarżyciel publiczny (Prokurator Rejonowy w Świdnicy) w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że A. G. (1) w dniu 24 listopada 2017 r. w trakcie awantury z żoną, po otrzymaniu uderzenia porcelitowym kubkiem w czoło, popchnął W. G. co spowodowało, że straciła równowagę i upadła ze schodów uderzając o betonowe podłoże, wskutek czego doznała obrażeń ciała w postaci tłuczonej rany głowy okolicy ciemieniowo-potylicznej środkowej linii ciała z towarzyszącym jej podbiegnięciem krwawym oraz dwóch dalszych ran głowy w prawej i lewej okolicy potylicznej z towarzyszącymi im podbiegnięciami krwawymi, które skutkowały zmianami krwotocznymi i malacyjnymi w obrębie mózgowia doprowadzając do śmierci pokrzywdzonej w dniu 20 stycznia 2018 r., czego oskarżony nie przewidywał, choć mógł i powinien przewidzieć, tj. czynu z art. 207§1 KK i art. 155 KK w zw. z art. 11§2 KK, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego, a zwłaszcza opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, sprawozdanie z sekcji zwłok, zeznania świadków, a w szczególności fakt umyślnego i celowego popchnięcia

pokrzywdzonej z dużą siłą, czego następstwem była utrata równowagi i upadek ze znacznej wysokości na betonowe podłoże prowadzą do wniosku, że oskarżony umyślnie, działając z zamiarem co najmniej ewentualnym spowodował u W. G. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czego następstwem była jej śmierć, tj. popełnienia przestępstwa z art. 207§1 KK i art. 156§1 pkt 2 i 3 KK i art. 157§2 KK w zw. z art. 11§2 KK,

2. rażąco niewspółmierność kary wynikającą z nieprzyjęcia kwalifikacji czynu zarzucanego oskarżonemu, a także z nieuwzględnienia w wystarczającym stopniu wszystkich elementów podmiotowych i przedmiotowych zdarzenia, tj. okoliczności wskazujących na fakt, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa umyślnie oraz podjął działania wobec starszej żony używając przy tym znacznej siły fizycznej, co prowadzi do wniosku, że oskarżonemu powinna być wymierzona kara pozbawienia wolności w znacznie wyższym wymiarze niż 5 lat, bowiem orzeczona kara nie spełnia celów ogólnoprewencyjnych i szczególno-prewencyjnych i nie może zostać uznana za sprawiedliwą.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie w opisie czynu przestępstwa z art. 156§1 pkt 2 i 3 KK i w konsekwencji kwalifikacji z art. 207§1 KK i art. 156§1 pkt 2 i 3 KK i art. 156§3 KK oraz wymierzenie oskarżonemu kary 8 lat pozbawienia wolności.

Wymieniony wyrok zaskarżyła także w całości pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego adw. J. K. zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj:

1) art. 5§2 KPK polegającą na jego zastosowaniu, gdy nie została wyczerpana możliwość dokonania ustaleń odnośnie do zamiaru oskarżonego za pomocą swobodnej oceny dowodów, a zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego pozwalały na ustalenie, że oskarżony co najmniej godził się na spowodowanie u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jak również przez jego przedwczesne zastosowanie w sytuacji, gdy nie zostały w sprawie przeprowadzone wszystkie czynności, które mogły doprowadzić do usunięcia wątpliwości sądu,

2) art. 7 KPK i art. 410 KPK polegającą na wydaniu zaskarżonego orzeczenia w oparciu o dowolną ocenę materiału dowodowego, dokonaną z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego, z pominięciem istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przemawiających na niekorzyść oskarżonego i świadczących o jego, co najmniej ewentualnym zamiarze spowodowania u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, takich, jak brak butów u pokrzywdzonej, zamknięta furтка wejściowa na posesję, krew oskarżonego na skarpetkach pokrzywdzonej, czy wskazany przez biegłego z zakresu medycyny sądowej mechanizm powstania trzech ran tłuczonych głowy,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym przyjęciu nieumyślnego działania oskarżonego, gdy prawidłowa analiza całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia, w szczególności stosunku oskarżonego do pokrzywdzonej, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania czy zachowania przed i po popełnieniu czynu wskazują na to, że oskarżony obejmował swoją zgodą, stanowiącą realny stosunek psychiczny, skutek swojego działania w postaci spowodowania u pokrzywdzonej ciężkich obrażeń ciała.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie w opisie czynu i kwalifikacji prawnej, że czyn oskarżonego stanowi przestępstwo z art. 207§1 KK i art. 156§1 pkt 2 KK i art. 156§3 KK w zw. z art. 11§2 KK i wymierzenie mu kary, co najmniej 10 lat pozbawienia wolności, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Świdnicy do ponownego rozpoznania.

Wymieniony wyrok zaskarżyła także w całości obrończyni oskarżonego adw. K. S. zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, będący konsekwencją przekroczenia swobodnej oceny dowodów, polegający na przyjęciu, że oskarżony:

a) w okresie od lipca do 24 listopada 2017 r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną W. G. w ten sposób, że wyzywał ją słowami wulgarnymi, groził jej pozbawieniem życia, a w dniu 23 sierpnia 2017 r. przy użyciu noża wielokrotnie ją

popychał, zmuszał do określonego zachowania, w tym do opuszczenia mieszkania oraz uniemożliwiał korzystanie z pomieszczeń mieszkalnych,

b) w okresie pomiędzy 22 a 23 listopada 2017 r. chwycił ją za ręce, w wyniku czego doznała obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych naruszających czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni,

c) w dniu 24 listopada 2017 r. w trakcie awantury pomiędzy małżonkami, po otrzymaniu uderzenia porcelitowym kubkiem w czoło, pchnął pokrzywdzoną, co spowodowało, że straciła równowagę i upadła ze schodów wejściowych do domu uderzając w betonowe podłoże, wskutek czego doznała obrażeń ciała w postaci tłuczonej rany głowy, które skutkowały zmianami krwotocznymi i malacyjnymi w obrębie mózgowia doprowadzając do śmierci W. G. w dniu 20 stycznia 2018 r., którego to skutku oskarżony nie przewidywał, choć mógł i powinien przewidzieć,

2) naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 5§2 KPK przez przyjęcie, że oskarżony pchnął pokrzywdzoną, wskutek czego straciła równowagę i doznała obrażeń głowy, gdy takie rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego jest nieuprawnione.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zważył, co następuje.** Częściowo zasadna okazała się apelacja obrończyni oskarżonego. Apelacje obu oskarżycieli są w całości niezasadne. Osią tych apelacji jest kwestionowanie strony podmiotowej czynu z art. 155 KK, który został przypisany A. G. (1). Oboje skarżący, jako pewne i prawidłowe ustalenie przyjmują wszak, że oskarżony popchnął żonę ze schodów, w wyniku czego upadła ona na betonowe podłoże doznając zewnętrznych i wewnętrznych obrażeń głowy, które doprowadziły do jej śmierci.

Zważyć zatem należy, że w części ustalającej uzasadnienia zaskarżonego wyroku, na s. 4 podaje się, że pokrzywdzona nie zdołała wejść z ogrodu do domu, gdyż na schodach pojawił się jej mąż, który wszczął sprzeczkę. Wobec agresywnego zachowania męża, W. G. uderzyła go w głowę porcelitowym kubkiem, który miała w ręce. Spowodowało to dodatkową złość oskarżonego, który szamocząc się pchnął żonę ze schodów, powodując jej upadek na betonowe podłoże. Upadając, pokrzywdzona rozbiła kubek. Na wymienione ustalenie sąd a quo powołał następujące dowody: 1) zeznanie E. J. z k. 539-545; 2) zeznanie A. G. (2) z k. 547-554; 3) protokół oględzin miejsca zdarzenia z k. 395. Stanowczo należy zaś stwierdzić, że żaden z przywołanych dowodów nie daje podstaw do dokonania powyższych ustaleń. E. J. i A. G. (2) nie widziały rzekomej sprzeczki oskarżonego z żoną, ani tego, że popchnął ją ze schodów. Złożone przez nie zeznania odnoszą się do innych okoliczności, niż ustalone w przytoczonym fragmencie uzasadnienia wyroku. Także na podstawie protokołu oględzin miejsca zdarzenia nie można ustalić, że pomiędzy małżonkami doszło do rzekomej sprzeczki i oskarżony pchnął żonę ze schodów. Wymieniony protokół daje podstawę jedynie do dokonania ustaleń, co do miejsca znalezienia i ułożenia ciała W. G. i stłuczonego kubka oraz miejsca znalezienia śladów krwi oskarżonego i wymiocin pokrzywdzonej. Dowodów bezpośrednich i pierwotnych stanowiących podstawę do ustalenia, że oskarżony pchnął żonę ze schodów, sąd a quo nie powołał także w części motywacyjnej uzasadnienia wyroku. Wymienione ustalenie zostało oparte wyłącznie na poszlakach.

Według świadków, którzy pierwsi znaleźli W. G., tj. M. G. i E. B., leżała ona na wznak na betonowym chodniku prowadzącym z ogrodu do schodów wejściowych do domu. Pokrzywdzona leżała głową w kierunku ulicy z nogami na pierwszym stopniu schodów. Według E. B. „wyglądała jakby upadła ze schodów” (k. 41). Obok głowy pokrzywdzonej znajdowały się wymiociny. Leżał też rozbity porcelitowy kubek. Także P. J. – policjant będący sąsiadem małżonków G. podał, że nogi pokrzywdzonej znajdowały się na pierwszym stopniu schodów (k. 58-59). M. S., który później znalazł się na miejscu zdarzenia zeznał, że nogi pokrzywdzonej nie dotykały schodów. Od końca nóg do pierwszego stopnia było około 60 cm. (k. 38-39). Świadek potwierdził zaś, że obok pokrzywdzonej leżał potłuczony „garnuszek”. Z pola widzenia nie można jednak tracić, że po znalezieniu W. G. E. B. zawiadomił pogotowie ratunkowe, a na polecenie dyspozytora razem z M. G. ułożył ciało pokrzywdzonej w bezpiecznej pozycji.

Zważyć należy, że na stopniach schodów wejściowych z ogrodu do domu nie znaleziono śladów krwi W. G.. Takie ślady ujawniono jedynie w miejscu, w którym leżała, tj. na betonowym chodniku. Na podstawie tych dowodów oraz opinii biegłego P. P. sąd ustalił, że pokrzywdzona uderzyła w podłogę w miejscu, w którym została znaleziona (s. 20 uzasadnienia wyroku).

Według sądu pierwszej instancji, dowodem wskazującym na to, że A. G. (1) popchnął żonę ze schodów jest wynik oględzin jego ciała. Na podstawie tej czynności, która została przeprowadzona 26 listopada 2017 r., tj. dwa dni po zdarzeniu, na czole oskarżonego w środkowej części stwierdzono głębokie, pokryte strupem otarcie naskórka o wymiarach 0,5 X 0,3 cm położone w obrębie sinawego, słabo wysyconego podbiegnięcia krwawego o wymiarach 6 X 5 cm (k. 83). Rozcięcie na czole i ślady krwi u oskarżonego widział także policjant T. A., który przeprowadzał w dniu 24 listopada 2017 r. czynności dowodowe na miejscu zdarzenia (k. 273; k. 506v-507).

Ślady krwi A. G. (1) stwierdzono także na podłodze w przedpokoju i w kuchni oraz na umywalce w łazience, a także na kubku znalezionym obok pokrzywdzonej, ręczniku w łazience i skarpecie pokrzywdzonej (k. 237-246 oraz k. 247-257). Sąd pierwszej instancji zasadnie zatem stwierdził, że obrażenia na czole oskarżonego połączone ze śladami jego krwi na zewnątrz i wewnątrz rzezonego kubka, na skarpecie pokrzywdzonej oraz na podłodze w przedpokoju i kuchni, a także na ręczniku i umywalce w łazience wskazują, że w krytycznym momencie miał on bezpośredni kontakt z żoną. Trafnie więc sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który zaprzeczał takiemu kontaktowi. W tej kwestii ustalenie sądu jest prawidłowe, oparte o niewadliwą ocenę wymienionych dowodów.

Sąd meriti prawidłowo też ustalił, że oskarżony został uderzony w czoło kubkiem, na którym znaleziono ślady jego krwi, a który leżał rozbity obok W. G. (s. 23 uzasadnienia wyroku). W takim stanie rzeczy, wymieniony sąd stwierdził, że „działanie oskarżonego było jedną z wielu form uciążliwego, przemocowego traktowania żony, które [...] wypełniało znamiona znęcania się nad nią”. Popchnięcie żony, gdy oboje stali na schodach spowodowało, że straciła ona równowagę i upadła ze schodów uderzając o betonowe podłogę, doznając obrażeń ciała, które doprowadziły do jej śmierci (s. 19 uzasadnienia wyroku).

W apelacji obrońcy oskarżonego adw. K. S. trafnie stwierdza się, że brak jest jakiegokolwiek dowodu świadczącego, że oskarżony pchnął pokrzywdzoną podczas sprzeczki na schodach. Nie ma dowodu na to, że doszło do takiej sprzeczki, a tym bardziej, że wszczął ją oskarżony. Według apelacji, nie można zatem zgodzić się z twierdzeniem sądu a quo, że dokonane ustalenia faktyczne są najbardziej korzystne dla oskarżonego. Wersja, że pokrzywdzona straciła równowagę i spadła ze schodów jest równie prawdopodobna, jak ta, że została ona popchnięta przez oskarżonego. W takim układzie, sąd rozstrzygnął wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

W wymienionej apelacji trafnie zauważa się, że kurator sądowa A. B. zeznała, że w trakcie wizyty u W. G. zauważyła, że miała ona delikatne problemy z utrzymaniem równowagi. Świadek zauważyła, że pokrzywdzona nie potrafiła trafić w otwór drzwi (k. 54-56).

Oczywistą kwestią, którą należy w tym miejscu przypomnieć jest to, że poznanie rzeczywistości, w jakiej zaistniało przestępstwo polega na odtworzeniu faktów ważnych dla związanych z nimi konsekwencji karnoprawnych. Środkiem do poznania tych faktów są dowody. Organ procesowy, w tym sąd odwoławczy na dowodach opiera swoje ustalenia dotyczące przedmiotu procesu i dokonuje oceny, czy przestępstwo w rzeczywistości zostało popełnione, a jeżeli tak, to jakie. Zważyć więc należy, że w sprawie brak jest dowodów pierwotnych i bezpośrednich wskazujących na fakt wystąpienia rzeczony sprzeczki pomiędzy małżonkami oraz na to, że oskarżony pchnął żonę ze schodów. Wymienionych okoliczności nie potwierdził oskarżony ani żaden z przesłuchanych świadków. M. S. zeznał za to, że od chwili, gdy widział W. G. pijącą kawę w ogrodzie do chwili, gdy zawołał go zięć, nie słyszał odgłosów awantury dochodzących z domu sąsiadów G. (k. 38-39; rozprawa z dnia 7.08.2018 r.). Sąd pierwszej instancji dokonał ustalenia, co do sprzeczki i popchnięcia pokrzywdzonej, wyłącznie na podstawie poszlak, tj. wcześniejszego zachowania się oskarżonego wobec żony oraz faktu, że został przez nią uderzony kubkiem. Według sądu meriti, jeżeli oskarżony wcześniej stosował wobec żony przemoc fizyczną, był wobec niej agresywny, wszczywał awantury, to także

w krytycznym momencie, gdy W. G. wracała z ogrodu do domu, na schodach wszczął sprzeczkę, a gdy został uderzony kubkiem w czoło, pchnął żonę ze schodów.

Dowodzenie faktu głównego na podstawie poszlak wymaga jednak rygorystycznego przestrzegania reguł przedstawionych w ugruntowanym orzecznictwie SN i sądów powszechnych oraz piśmiennictwie prawniczym. Mianowicie, każda poszlaka, na podstawie której dowodzi się fakt główny musi być udowodniona. Wszystkie ujawnione poszlaki muszą pozwalać na stwierdzenie faktu głównego. Wreszcie, wszystkie poszlaki muszą tworzyć „nierozzerwalny łańcuch”, który nie pozwala na ustalenie odmiennej wersji zdarzenia. W tym względzie należy przywołać trafne stanowisko SN wyrażone jeszcze w ubiegłym wieku, że „o dowodzie z poszlak, jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego można mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania do stwierdzenia jednej wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu” (zob. wyr. SN z 3.10.1974 r., I KR 174/74). Jeżeli więc zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wyłączenie możliwości jakichkolwiek innych wersji tego zdarzenia, dowód z poszlak będzie mógł stanowić podstawę do uznania winy oskarżonego za udowodnioną. W przeciwnym wypadku, gdy ujawnione poszlaki nie wykluczają innej wersji zdarzenia, na ich podstawie niedopuszczalne będzie dowodzenie winy oskarżonego. W orzecznictwie SN podkreśla się, że „trafność ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie poszlak występuje wtedy, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia, a więc wówczas, gdy wersja zdarzenia sformułowana na podstawie całokształtu powiązanych ze sobą logicznie poszlak wyłącza wszelkie inne wersje tego zdarzenia” (zob. wyr. SN z 4.6.1983 r., Rw 420/83). W innym orzeczeniu SN stwierdził, że „w procesie poszlakowym łańcuch wiążących się ze sobą poszlak można uznać za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z tych poszlak [...] została ustalona w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiekolwiek inne rozważania” (zob. wyr. SN z 14.12.1984 r., III KR 305/84; wyr. SN z 21.12.1970 r., IV KR 217/70).

W rozpoznawanej sprawie za udowodnione należy przyjąć, że oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną, stosował wobec niej przemoc fizyczną, wszczywał sprzeczki i awantury. Za udowodnione uznaje także fakt, że oskarżony został uderzony przez żonę kubkiem w czoło, a także fakt, że doszło do tego na schodach wejściowych z ogrodu do domu. Wymienione fakty nie pozwalają jednak na ustalenie faktu głównego w sposób pewny, niebudzący żadnych wątpliwości, gdyż nie wykluczają innego przebiegu tego zdarzenia. Takiego mianowicie, że pokrzywdzona po zadaniu uderzenia mężowi kubkiem w głowę, straciła równowagę i upadła ze schodów bez żadnej interwencji ze strony oskarżonego. Sąd pierwszej instancji stwierdził wszak, że pokrzywdzona stała na schodach, na których trudno utrzymać równowagę oraz bezpiecznie cofnąć się na niższe stopnie (s. 21 uzasadnienia wyroku). W polu widzenia należy też mieć okoliczność, że kilka dni przed zdarzeniem, w czasie wizyty kuratora sądowego, pokrzywdzona miała problemy z równowagą i nie mogła trafić w otwór drzwi w mieszkaniu.

Wymienione okoliczności powodują, że przyjęta przez sąd a quo wersja zdarzenia jest tylko jedną z możliwych. Nie można bowiem wykluczyć, że pokrzywdzona upadła ze schodów w okolicznościach podanych w apelacji obrończyni oskarżonego. Zresztą oskarżyciel posiłkowy Ł. T. w końcowym wystąpieniu na rozprawie odwoławczej wyraźnie i stanowczo stwierdził, że krytyczne zdarzenie najprawdopodobniej przebiegało w sposób przedstawiony w apelacji jego pełnomocnika.

W takim układzie zasadny jest zarzut obrazy przepisu art. 5§2 KPK sformułowany w apelacji obrończyni oskarżonego. Sąd pierwszej instancji rozstrzygając wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia na schodach, nie uczynił tego w sposób korzystny dla oskarżonego. Dodać należy, że zgodnie z art. 6 ust. 2 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/343 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym, wszelkie wątpliwości co do winy oskarżonego należy rozstrzygać na jego korzyść, także wtedy, gdy sąd dokonuje oceny, czy uniewinnić daną osobę. Na korzyść oskarżonego należy zatem rozstrzygać wszelkie wątpliwości co do winy, a nie tylko takie, których nie da się usunąć. Mając na względzie, że zgodnie z art. 6 ust. 1 wymienionej Dyrektywy ciężar udowodnienia winy oskarżonego spoczywa na oskarżeniu, to usunięcie ewentualnych wątpliwości, co do winy oskarżonego, co do zasady, także spoczywa na oskarżeniu. Wymieniona powinność strony oskarżycielskiej nie uchybia i nie wyłącza możliwości przeprowadzania przez sąd dowodów z urzędu,

co wynika z określonej w art. 9§1 KPK zasady działania z urzędu organów postępowania, skonkretyzowanej z art. 167 KPK zezwalającym na przeprowadzanie dowodów z urzędu. Okoliczność, że wymieniona Dyrektywa nie została implementowana do prawa polskiego nie stanowi przeszkody w jej stosowaniu w postępowaniu karnym. Konieczność stosowania Dyrektywy oraz interpretowania przepisów prawa polskiego zgodnie z jej przepisami wynika z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP.

Kierując się wymienionymi uregulowaniami, sąd odwoławczy wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia pomiędzy A. G. (1) i jego żoną rozstrzygnął na korzyść oskarżonego, eliminując z podstawy skazania i wymiaru kary za czyn przypisany mu w punkcie I zaskarżonego wyroku przepisy art. 155 KK i art. 11§2 KK. Z opisu wymienionego czynu wyeliminowano też fragmenty wskazujące na to, że 24 listopada 2017 r. oskarżony popchnął żonę ze schodów, w wyniku czego doznała ona zewnętrznych i wewnętrznych obrażeń głowy skutkujących jej śmiercią. Z tego też względu niezasadne są zarzuty obu oskarżycieli, co do błędnego ustalenia przebiegu zdarzenia oraz zamiaru oskarżonego i kary, która została mu wymierzona.

Podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, w apelacji oskarżyciela publicznego forsuje się tezę, że po upadku pokrzywdzonej, oskarżony „złapał ją za głowę i dwukrotnie z dużą siłą uderzył w betonowe podłoże, powodując dwie rany głowy w prawej i lewej okolicy potylicznej z towarzyszącymi im rozległymi podbiegnięciami krwawymi”. Wymieniony zarzut jest bezzasadny i świadczy jedynie o przywiązaniu oskarżyciela publicznego do wersji zdarzenia przedstawionej w akcie oskarżenia. Apelujący zapomina, że nie wystarczy twierdzić, że on ma rację, ale należy wykazać, dlaczego sąd nie ma racji. Z tej powinności, apelujący się jednak nie wywiązał. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na s. 19 wyjaśniono, że nie ma dowodów na to, że oskarżony zachował się w podany wyżej sposób. Wbrew twierdzeniom apelującego prokuratora, taki sposób zachowania oskarżonego nie wynika jednoznacznie z opinii biegłego P. P.. Także w apelacji oskarżyciela posiłkowego stwierdza się, że według tego biegłego urazy głowy pokrzywdzonej najprawdopodobniej powstały w wyniku trzech, odległych o kilkanaście-kilkadziesiąt sekund urazów. Biegły wykluczył powstanie trzech obrażeń oswoobodnego upadku i uderzenia głową o podłoże. Według biegłego gdyby pokrzywdzona upadła i uderzyła o betonowy chodnik, powstałaby jedna rana tłuczona w miejscu jednego z obrażeń. Powstanie dwóch urazów byłoby możliwe, gdyby głowa pokrzywdzonej uderzyła w zgięcie (złamanie) stopni. Biegły wykluczył, że trzy rany powstały jednocześnie w wyniku upadku. Zważyć zatem należy, że z pisemnej i ustnej opinii tego biegłego przedstawionej na rozprawie głównej w dniu 19 września 2018 r. wynika, że stwierdzona u W. G. rana w okolicy ciemieniowo-potylicznej pośrodku linii ciała najbardziej odpowiada ranie powstałej od upadku i uderzenia głową o posadzkę. Na twarzy pokrzywdzonej biegły nie znalazł żadnych obrażeń. Rany znajdujące się po lewej i prawej okolicy potylicznej były stosunkowo niewielkie. Były na tyle niewielkie, że po szybkim przemieszczeniu się głowy nie zostawiły śladów w miejscu uderzenia, tj. na schodach. Według biegłego, w wyniku upadku powstała jedna rana. Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, która. Należy wykluczyć, że od upadku powstały wszystkie trzy rany. Obrażenia po lewej i prawej okolicy potylicznej mogły powstać od ponownego uderzenia głową pokrzywdzonej w betonowe podłoże.

Z wymienionych opinii wynika, że stwierdzone obrażenia głowy u pokrzywdzonej nie mogły powstać jednocześnie. Najprawdopodobniej, upadek spowodował ranę tłuczoną w środkowej części potylicy. Obrażenia po prawej i lewej stronie potylicy powstały zaś w innych okolicznościach. Wykluczyć należy sugestię biegłego, że wymienione obrażenia mogły powstać, gdy pokrzywdzona uderzyła głową w sklepienie dwóch stopni schodów. Wtedy jedna rana mogła powstać od uderzenia o stopień, a druga – od uderzenia w pionowy element drugiego stopnia schodów. Wymieniona sugestia jest sprzeczna z wnioskiem tego biegłego, że ułożenie ciała pokrzywdzonej wskazuje, że upadła z niższego stopnia, w miejscu, gdzie została znaleziona przez sąsiadów. Pokrzywdzona nie upadła więc na schody, ale na betonowy chodnik za schodami. Jeżeli prawidłowy jest wymieniony wniosek biegłego oraz stosowne ustalenie sądu a quo, czego sąd ad quem nie podważa, to niemożliwe jest przyjęcie, że pokrzywdzona uderzyła głową w sklepienie stopni schodów. Nie można jednak wykluczyć, że obrażenia po lewej i prawej stronie potylicy powstały, gdy po upadku na chodnik pokrzywdzona usiłowała się podnieść, ale z braku sił ponownie upadła na chodnik na lewą, a następnie na prawą stronę głowy. Zważyć należy, że obrażenia znajdujące się po lewej i prawej okolicy potylicznej były stosunkowo niewielkie. Mogły one zatem powstać od ponownego uderzenia głową pokrzywdzonej w betonowe podłoże w okolicznościach wyżej podanych.

W apelacji oskarżyciela posiłkowego zwraca się uwagę, że P. J. zeznał, że gdy znalazł pokrzywdzoną była tylko w koszuli, „chyba nocnej” (k. 58-59). Stwierdza się również, że uszło uwadze sądu a quo, że pokrzywdzona nie miała butów. Na schodach przed domem znaleziono jedynie czapkę pokrzywdzonej. Według apelacji podważa to ustalenie, że do zdarzenia doszło, gdy pokrzywdzona wracała z ogrodu, gdyż jej skarpety nie były ubrudzone błotem. Wymieniony zarzut jest niezasadny. W tej kwestii zważyć należy, że sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że w chwili zdarzenia pokrzywdzona była ubrana w dwie warstwy odzieży. Miała na sobie sweter i bluzę z polaru. M. G., który znalazł pokrzywdzoną leżącą w ogrodzie zeznał, że „miała ona na sobie bluzę polarową i spodnie”. W takiej odzieży W. G. została też przyjęta do szpitala w W.. Okoliczność, że pokrzywdzona została przyjęta do szpitala bez butów nie podważa prawidłowych ustaleń sądu a quo. Natomiast, odnośnie do zarzutu niewyjaśnienia przez sąd pierwszej instancji okoliczności dotyczących plam na ścianie budynku, należy odesłać autorkę apelacji do fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku na s. 20, w którym wyjaśniono, że w wyniku oględzin miejsca zdarzenia nie zabezpieczono żadnych śladów znajdujących się na budynku. Podkreślenia wymaga, że wymieniona czynność została przeprowadzona przez prokuratora, przy udziale technika kryminalistyki, a brał w niej udział oskarżyciel posiłkowy Ł. T., który nie złożył żadnych uwag do sposobu przeprowadzenia tej czynności. Biegły P. P., który na rozprawie w dniu 19 września 2018 r. podał, że w dniu 24 listopada 2017 r. był na miejscu zdarzenia. Okazano mu miejsce przed schodami wejściowymi do domu. W pewnej odległości od pierwszego stopnia była plama przypominająca wymiociny. Na wysokości tej plamy, na ścianie budynku znajdowały się brunatne plamy rozsiane. Pomimo to, biegły nie sygnalizował policji ani prokuratorowi potrzeby zabezpieczenia tych plam, choć w sprawie wydał trzy opinie i wiele razy kontaktował się z prokuratorem. Takiej potrzeby nie widział też prokurator, który przeprowadzał oględziny oraz oskarżyciel posiłkowy. Wskazuje to na brak znaczenia tych plam dla wyjaśnienia okoliczności sprawy. Jeżeli skarżący dostrzegł potrzebę ponownego przeprowadzenia czynności oględzin w celu wyjaśnienia pochodzenia wymienionych plam na budynku, mógł złożyć stosowny wniosek dowodowy w postępowaniu przygotowawczym. Nie uczynił tego jednak ani w śledztwie, ani w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Podnoszenie tej okoliczności w apelacji w formie zarzutu nie może więc odnieść oczekiwanego skutku, ze względu na uregulowanie zawarte w art. 427§3 KPK.

Bezzasadne są zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego kwestionujące ocenę dowodów i ustalenia faktyczne dotyczące czynu z art. 207§1 KPK. W tym zakresie, uwagi i argumenty zawarte w apelacji stanowią jedynie nieskuteczną polemikę z niewadliwą oceną dowodów i prawidłowo ustalonymi faktami.

Na koniec należy zważyć, że nie może budzić wątpliwości ustalenie, że oskarżony został uderzony przez pokrzywdzoną w głowę kubkiem, który leżał rozbity na chodniku obok W. G.. Mając na względzie ustalenie, że pokrzywdzona upadła z najniższego stopnia schodów na wznak, przyjąć należy, że zdarzenie miało miejsce, gdy wchodziła do domu po schodach, a nie, gdy z domu wychodziła. Prawidłowe jest zatem ustalenie, że do krytycznego zdarzenia doszło na schodach. W takim układzie, oskarżony widział upadek żony. Miał świadomość, że upadła na betonowy chodnik. Z jej głowy sączyła się krew. Pomimo to nie udzielił jej pomocy, choć mogło to narazić ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd odwoławczy nie stracił zatem z pola widzenia możliwości wartościowania zachowania oskarżonego przez pryzmat przepisu art. 160§1 KK. W rozpoznawanej sprawie jest to jednak niemożliwe ze względu na granice oskarżenia zakreślone skargą publiczną.

Zważyć należy, że podstawę faktyczną odpowiedzialności karnej stanowi czyn w znaczeniu ontologicznym. Opis podstawy faktycznej odpowiedzialności oskarżonego powinien być zaś ujęty w taki sposób, aby konkretyzował zespół znamion typu czynu zabronionego (normę prawa karnego materialnego) będący podstawą prawną odpowiedzialności. Ustalenie podstawy faktycznej odpowiedzialności ma charakter pierwotny w stosunku do kwalifikacji prawnej, która uzależniona jest w całości od ustalonych faktów (zob. S.Waltoś, Akt oskarżenia w procesie karnym, Warszawa 1963, s. 45). Wskazana w skardze publicznej kwalifikacja prawna czynu zarzuconego oskarżonemu nie jest dla sądu wiążąca i może, a nawet powinna być zmieniona, przy zachowaniu procesowych wymogów, stosownie do ustalonej podstawy faktycznej (zob. S.Stachowiak, Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym, Poznań 1975, s. 211). Zdarza się jednak, że opis czynu w niedostateczny sposób precyzuje podstawę faktyczną odpowiedzialności. W takich wypadkach, kwalifikacja prawna wskazuje, jak oskarżyciel „rozumie” zarzucony oskarżonemu czyn, a tym



samym precyzuje pogląd oskarżyciela na zarzucony czyn, co może stanowić wskazówkę interpretacyjną przy ustalaniu granic podstawy faktycznej (zob. S.Waltoś, op. cit., s. 47; post. SN z 20.10.2005 r., II KK 184/05).

W rozpoznawanej sprawie prokurator zarzucił oskarżonemu, że: 1) pomiędzy lipcem a 24 listopada 2017 r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną W. G.; 2) w dniu 24 listopada 2017 r. uderzył żonę, w wyniku czego upadła na betonowe podłoże, a następnie; 3) dwa razy z dużą siłą uderzył głową pokrzywdzonej w betonowe podłoże. Zarzut aktu oskarżenia zakreślił granice skargi nakazując – z jednej strony – rozpoznanie wszystkich zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, a z drugiej strony – zakazując wyjścia poza granice skargi, gdyż akt oskarżenia, jako skarga zasadnicza inicjuje postępowanie sądowe oraz zakreśla jego ramy (zob. post. SN z 19.10.2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011/6/50). Pomijając granice temporalne i podmiotowe, które nie mają tutaj istotnego znaczenia, oskarżenie zakreśliło ramy rozpoznania sprawy do stosowana przez oskarżonego przemoc fizycznej i psychicznej wobec żony oraz uderzenia jej w dniu 24 listopada 2017 r., w wyniku czego upadła na betonowe podłoże doznając obrażeń głowy, które doprowadziły do jej śmierci w dniu 20 stycznia 2018 r. Aktem oskarżenia nie objęto zaś zachowania oskarżonego polegającego na nieudzieleniu pomocy pokrzywdzonej i narażeniu jej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przedmiot procesu nie powinien więc ulegać zmianom w czasie trwania procesu, co określa się mianem niezmienności przedmiotu procesu, która to zasada należy do pryncypiów procesu karnego (zob. P.Hofmański, S.Zabłocki, Granice skargi oskarżycielskiej w świetle najnowszego orzecznictwa, [w:] Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi, Warszawa 2008, s. 133-150).

Wyjście poza granice oskarżenia polega na orzekaniu poza jego podstawą faktyczną odpowiedzialności karnej wskazaną w akcie oskarżenia. Wyjście poza granice oskarżenia nastąpiłoby, gdyby sąd przyjął, oprócz znamion czynu zarzuconego w akcie oskarżenia, także inne zdarzenia lub znamiona czynu w stosunku do czynu zarzuconego rozszerzając jego zakres albo zastępując go zupełnie innymi znamionami (zob. wyr. SN z 21.09.2006 r., V KK 10/06). Mając na względzie wskazana w akcie oskarżenia podstawę faktyczną odpowiedzialności oskarżonego wyznaczającą granice rozpoznania sprawy, sąd odwoławczy nie mógł wartościować zachowania A. G. (1) przez pryzmat art. 160§1 KK, gdyż stanowiłoby to wyjście poza granice oskarżenia.

Uwzględniając powyższe okoliczności orzeczono, jak na wstępie.

***SSA Jerzy Skorupka SSA Cezariusz Baćkowski SSA Andrzej Kot***